TOŻSAMOŚĆ · ANALIZA

PERMISYWNA EDUKACJA SEKSUALNA A STRATEGIE PROKREACYJNE CZŁOWIEKA

Bogusław Włodawiec · 24 września 2022



Co prowadzi kobiety i mężczyzn do różnych zachowań seksualnych? Jakie psychologiczne i ewolucyjne racje stoją za aktywnie promowanym dziś przez media i popkulturę w świecie zachodnim i Polsce modelem seksu bez zobowiązań? Jak różne wzorce przekazywane dziecku w domu i szkole wpływają na jego życie dorosłe? Dlaczego swoboda seksualna nie dała człowiekowi Zachodu szczęścia? Jak rozwiązłość wpływa na poczucie własnej wartości? O tym pisze dla nas doświadczony psycholog i psychoterapeuta.

Ograniczenia kulturowe dotyczące seksualności

Kultura, w której żyjemy, narzuca pewne ograniczenia, jeśli chodzi o uleganie impulsom agresywnym czy seksualnym. Osoba dobrze wychowana nie obrzuca innych ludzi wyzwiskami i wulgaryzmami, nie okłada pięściami ani nie rzuca przedmiotami. Analogicznie, istnieją także kulturowe ograniczenia dotyczące seksualności – np. we wszystkich, nawet najbardziej prymitywnych kulturach istnieje zwyczaj zasłaniania narządów płciowych przepaską biodrową, aby nie wzbudzać podniecenia seksualnego u osób spokrewnionych, co zmniejsza ryzyko kazirodztwa.

Represjonowanie impulsów seksualnych jako przyczyna nerwicy

Ważnym odkryciem Freuda było spostrzeżenie, że represjonowanie impulsów seksualnych może prowadzić do nerwicy (dziś powiedzielibyśmy – *zaburzeń lękowych, związanych ze stresem i pod postacią somatyczną*). W czasach Freuda osoby wychowane nazbyt restrykcyjnie nie pozwalały sobie bowiem nawet na dopuszczenie do świadomości własnych impulsów seksualnych, gdyż przeżywałyby poczucie winy tylko z powodu ich odczuwania.

Freud upierał się przy seksualnej etiologii nerwic, co w jego czasach, dużo bardziej rygorystycznych pod względem obyczajowym, mogło wydawać się przekonywujące. Dziś jednak wiemy, że zaburzenia nerwicowe mogą mieć także wiele innych przyczyn, niezwiązanych z seksualnością. Jedną z nich może być np. tłumienie impulsów agresywnych. Niektóre osoby, można powiedzieć – zbyt dobrze wychowane – potępiają siebie same nawet za samo odczuwanie złości, zwłaszcza wobec bliskich osób.

CZYTAJ TAKŻE: Rewolucja znów pożera własne dzieci

Wyzwolenie z seksualnych ograniczeń

Uproszczone rozumienie Freuda doprowadziło niektórych jego następców do wniosku, że aby uniknąć nerwicy, należy wyzwolić się z seksualnych ograniczeń. Np. zdaniem Herberta Marcuse, jednego z czołowych myślicieli neomarksizmu w USA, represja jest istotą porządku kapitalistycznego, prowadząc do ukształtowania opisywanej przez Freuda zahamowanej seksualnie i znerwicowanej osoby, ponieważ jej instynkt seksualny podległ represji. Jego zdaniem należy zniszczyć ten istniejący represyjny porządek, wyzwolić erosa, wyzwolić libido. Przyszłość ma być światem „wielopostaciowej perwersyjności", w której każdy będzie „robił swoje" [1].

> **Tymczasem akceptacja swojej seksualności nie musi wcale oznaczać seksualnej rozwiązłości, tak jak akceptacja swoich impulsów agresywnych nie musi oznaczać agresywnego zachowania. Można dopuszczać do świadomości swoje uczucia, czy to seksualne, czy agresywne, a zarazem kontrolować swoje zachowanie.**

W psychoterapii osób tłumiących odczuwanie złości nie próbujemy ich „wyzwalać", zachęcając do agresywnego zachowania wobec swoich bliskich. Uczymy ich natomiast, że wszystkie uczucia są dozwolone, ale nie każdy sposób ich wyrażania. Akceptacja swoich uczuć i asertywne stawianie granic przynosi takim osobom ulgę i podnosi ich szacunek do samych siebie, bez poczucia winy wynikającego z agresywnego zachowania wobec innych. Analogicznej pomocy potrzebują osoby zahamowane seksualnie (akceptacji swoich impulsów seksualnych i zarazem kontroli swojego zachowania), zamiast wyzwalania z wszelkich ograniczeń.

Istotą psychoterapii zaburzeń nerwicowych jest doprowadzenie pacjenta do porzucenia iluzji „ja idealnego" (wyobrażenia, jaki powinienem być) i zaakceptowania realistycznego obrazu siebie („ja realne"). Częścią tożsamości pacjenta (obok jego wartości, życiowych wyborów i ról społecznych) powinny stać się także niechciane uczucia, które psują nazbyt wyidealizowany obraz siebie. Pacjent powinien być świadomy swoich uczuć, także tych, których wolałby nie mieć. Nauczyć się postawy: „ponieważ jestem tylko człowiekiem, odczuwam czasem urazę, zazdrość, mściwą satysfakcję, nienawiść, wściekłość na moich bliskich, podniecenie seksualne wobec niewłaściwych osób, czy inne, trudne emocje, którymi nie chcę się

kierować". Nie uczymy go natomiast, że jego uczucia są najważniejsze i powinien zawsze starać się postępować zgodnie z tym, co mu one podpowiadają, w przeciwnym wypadku bowiem ryzykowałby zachorowanie na nerwicę.

Typy edukacji seksualnej

Współcześnie istnieją dwa główne typy edukacji seksualnej. Pierwszy z nich zakłada, że właściwym miejscem aktywności seksualnej jest małżeństwo, zaś ważną wartością jest rodzina i prokreacja. Zgodnie z tym podejściem, nastolatki zachęcane są do utrzymywania abstynencji seksualnej. Przykładem takiego podejścia jest przedmiot „wychowanie do życia w rodzinie", prowadzony w polskich szkołach zgodnie z podręcznikiem „Wędrując ku dorosłości".

Drugi typ edukacji seksualnej przyjmuje, że ważną wartością jest przyjemność seksualna, którą można uzyskać w rożny sposób i w różnego rodzaju relacjach. Wartością jest również nieskrępowany wybór jednostki i otwartość na nowe doznania. W tym podejściu wszystkie sposoby uzyskiwania przyjemności seksualnej są dobre, jeśli odbywają się za zgodą zainteresowanych osób. Istotne jest przy tym także poznanie rożnych orientacji seksualnych i tożsamości płciowych, metod zapobiegania ciąży i unikania chorób przenoszonych drogą płciową. Ten typ edukacji seksualnej nazywany jest permisywnym [2].

CZYTAJ TAKŻE: Edukacja seksualna na rozdrożu

Seksualność kobiet vs. seksualność mężczyzn

Seksualność kobiet różni się od seksualności mężczyzn. Jest to konsekwencją faktu, że kobiety więcej inwestują biologicznie we wspólne potomstwo niż mężczyźni. Ciąża bowiem trwa 9 miesięcy, a karmienie piersią ok. roku, co zużywa zasoby biologiczne kobiety, tymczasem mężczyzna w powstanie nowego życia może zainwestować tylko swoje plemniki. Dlatego, jak uczy psychologia ewolucyjna, w zamian za swoje zasoby biologiczne kobiety oczekują od mężczyzn większego materialnego zaangażowania w utrzymanie rodziny. Stąd przed wiekami o atrakcyjności mężczyzny decydowała więc jego umiejętność polowania (czyli dostarczania dzieciom cennego białka do zjedzenia), dziś natomiast ekwiwalentem tej umiejętności są pieniądze i umiejętność ich zarabiania.

Zatem dla kobiet atrakcyjny mężczyzna to mężczyzna o statusie materialnym wyższym lub równym jej samej. Ze względu na to, że płodność mężczyźni utrzymują do późnego wieku, to mężczyzna może być nawet dość stary, jeśli jest milionerem – i nadal będzie atrakcyjny dla wielu młodych kobiet (przykład – Donald Trump, który poślubił młodszą o 34 lata modelkę Melanię) [3].

Mimo przemian społecznych pozwalających kobiecie utrzymać siebie i potomstwo samodzielnie bez pomocy mężczyzny i pomimo faktu, że decydując się na seks kobieta może nie planować prokreacji, to i tak bezrobotny mężczyzna na ogół będzie dla niej nieatrakcyjny seksualnie. Natura ludzka pozostaje bowiem niezmienna od tysięcy lat. Stąd np. istnieje zjawisko utraty libido przez kobiety w związkach, w których para zamieniła się rolami: kobieta pracuje, a mężczyzna zajmuje się domem. Kobiety niejednokrotnie tracą wówczas ochotę na seks ze swoimi partnerami. Nie obserwuje się natomiast odwrotnej zależności – jeśli to mężczyzna utrzymuje kobietę, niepracująca kobieta nadal będzie atrakcyjna seksualnie dla swojego partnera.

Atrakcyjność kobiet spada z wiekiem szybciej niż mężczyzn wraz z utratą płodności. Płodność kobiet

kończy się szybciej, bo już po 40-ce trudno kobiecie zajść w ciążę (ryzyko poronienia sięga wówczas aż 50% i rośnie z każdym rokiem), a płód obarczony jest ryzykiem wad genetycznych. Dlatego o atrakcyjności kobiet – inaczej niż u mężczyzn – nie decyduje status materialny, lecz młodość i uroda, które świadczą o płodności, zdrowiu i dobrych genach. Najbardziej atrakcyjne będą zatem kobiety do 25 roku życia, bez doświadczeń seksualnych. Poszukiwane cechy charakteru to z kolei opiekuńczość i empatia – gdyż takie cechy przyszłej matki zwiększają szanse na przeżycie i potomstwa [4].

CZYTAJ TAKŻE: Źródła Świętego Oburzenia

Męska inwestycja rodzicielska a strategie prokreacyjne

„Męska inwestycja rodzicielska" to pojęcie powstałe na gruncie psychologii ewolucyjnej, opisujące zaangażowanie samca w opiekę nad potomstwem. Zjawisko to występuje u tych gatunków zwierząt, gdzie samiec może mieć pewność ojcostwa, a przynajmniej jest ono wysoce prawdopodobne. Nie występuje natomiast wśród tych gatunków zwierząt, gdzie samiec nie może wiedzieć, które młode jest jego dzieckiem.

Wśród najbliższych nam ewolucyjnie małp człekokształtnych zjawisko to występuje u goryli, natomiast nie występuje u szympansów.

Goryle tworzą haremy, w których zdrady nie występują. Młody samiec musi jednak wykazać się opiekuńczością, by zdobyć zaufanie samic. Jeżeli pozyska pierwszą samicę i ich młode przeżyją powyżej trzech lat, to wówczas samiec staje się wiarygodny jako ojciec dla innych samic. Wówczas dołączają do niego kolejne samice i tworzy się harem, w ramach którego samiec ma wyłączność seksualną. Samiec jest opiekuńczy i cierpliwy wobec swoich dzieci. Jego opiekuńczość jednak nie dotyczy obcych niemowląt – jeśli samiec pokona innego samca i przejmie jego harem, wówczas morduje jego niemowlęta. Ich matki przez to przestają karmić piersią i stają się gotowe do owulacji, dzięki czemu samiec może teraz spłodzić własne dzieci.

Warto zauważyć, że goryle, w przeciwieństwie do szympansów, mają mniejsze członki w stosunku do masy ciała i produkują mniej ejakulatu.

Zupełnie inaczej jest wśród szympansów, gdzie istnieje swoboda seksualna – każda samica może kopulować z każdym samcem, choć oczywiście samce, które stoją najwyżej w hierarchii stada, mają łatwiejszy dostęp do samic. Ponieważ nie ma wierności, samce nie wiedzą, które młode są ich, a przez to też nie angażują się w wychowanie potomstwa.

Samice szympansów tego samego dnia mogą kopulować z kilkoma samcami, jest więc duża rywalizacja o to, czyj plemnik zapłodni samicę i kto osiągnie sukces reprodukcyjny. Stąd samce szympansów mają duże członki w stosunku do masy ciała i produkują dużo ejakulatu.

> **Podsumowując, samce goryli są „dobrymi ojcami", gdyż mają pewność ojcostwa młodych, którymi się zajmują. Samce szympansów natomiast nie angażują się w opiekę nad potomstwem, ze względu na fakt, iż swoboda seksualna w stadzie uniemożliwia ustalenie, który samiec jest ojcem młodych.**

Strategie prokreacyjne człowieka

Strategia prokreacyjna człowieka jest pośrednia między strategią prokreacyjną goryla a szympansa. Ludzie mają skłonność zarówno do stałego związku, jak i przelotnych romansów.

Mężczyźni starannie wybierają partnerki na żony, które powinny być młode i atrakcyjne, co oznacza płodność i zdrowie, oraz wstrzemięźliwe seksualnie, co wskazuje na wierność i zwiększa szansę ojcostwa. Mają natomiast mniejsze wymagania co do kobiet, u których szukają seksu bez zobowiązań. W tym przypadku rozwiązłość seksualna będzie raczej zaletą kobiety, a nie wadą.

Kobiety na mężów wybierają raczej mężczyzn opiekuńczych i zaangażowanych w relację. Na kochanka natomiast wybierają atrakcyjnych i uwodzicielskich mężczyzn i/lub o wysokiej pozycji społecznej, takich, których niejednokrotnie trudno byłoby skłonić do małżeństwa, ale którzy mogą być nosicielami dobrych genów [5].

CZYTAJ TAKŻE: Czy wrogowie „kultury gwałtu" gwałcą?

Strategie prokreacyjne a poczucie własnej wartości

Na wybór strategii prokreacyjnej ma także wpływ ocena własnej atrakcyjności wobec przeciwnej płci. Kobieta o wysokim poczuciu własnej wartości będzie bardziej skłonna szukać stałego związku z mężczyzną o wysokiej pozycji społecznej, aby zmonopolizować jego zasoby, prezentując się jako osoba wstrzemięźliwa seksualnie wobec innych adoratorów, co zwiększa prawdopodobieństwo zaangażowania mężczyzny w stały związek z nią i we wspólne wychowanie dzieci. Kobieta o niskim poczuciu własnej wartości z kolei może mieć większą skłonność do wielu przelotnych romansów, ze względu na fakt, że znalezienie wartościowego mężczyzny do stałego związku uważa za niemożliwe. Z tego względu współżycie z wieloma partnerami pozwala jej przynajmniej zwiększyć szansę zapłodnienia dobrymi genami.

Odwrotnie wygląda sytuacja w przypadku mężczyzny. Ci, którzy wysoko oceniają swoją atrakcyjność, mają większą skłonność do szukania przelotnych związków, zwłaszcza, że łatwo im przychodzi znalezienie partnerek seksualnych. Mniej atrakcyjni mężczyźni z kolei mogą być bardziej oddanymi i zaangażowanymi ojcami.

W literaturze poświęconej temu zagadnieniu wskazuje się, że mężczyźni mają skłonność dzielić kobiety na dwie grupy: „madonny" – wstrzemięźliwe seksualnie i wierne, nadające się do małżeństwa (i na matkę ich dzieci), oraz „ladacznice" – swobodne seksualnie i łatwe, nadające się do przelotnego romansu (lecz nie nadające się do wspólnego wychowywania potomstwa) [6].

Dla przeciętnie atrakcyjnej kobiety małżeństwo z przeciętnie atrakcyjnym mężczyzną obniża ogólną jakość genetyczną jej potomstwa, gdyż odbiera jej możliwość (przy założeniu jej wierności) zapłodnienia jej przez genetycznie wyższej jakości samca (przeciętnie atrakcyjna kobieta jest bowiem dla atrakcyjnego mężczyzny wystarczająco atrakcyjna na przelotny romans, choć nie na stały związek). Strata na jakości genów jej dziecka może być natomiast zrekompensowana wyższym poziomem zaangażowania męża i ojca w wychowanie dziecka. Ma to istotne znaczenie, biorąc pod uwagę fakt, że wychowanie dziecka jest ogromnym wysiłkiem, rozłożonym w czasie na prawie 20 lat. Ponadto, dla prawidłowego rozwoju dziecka byłoby najlepiej, by miało obojga rodziców., zaangażowanych w jego wychowanie.

CZYTAJ TAKŻE: Czy istnieje uniwersalny przepis na sukces systemu edukacji? Cz. 1

Swoboda seksualna a męska inwestycja rodzicielska

Permisywna edukacja seksualna zachęca obie płcie jednakowo do swobody seksualnej, a więc do strategii prokreacyjnej charakterystycznej dla kobiet o niskim poczuciu własnej wartości i mężczyzn o wysokim poczuciu własnej wartości. Niesie to za sobą pewne ryzyko dla obu płci i może być źródłem rozczarowań.

Młode kobiety, które będą angażowały się w przelotne relacje seksualne, mogą na trwałe zostać zaliczone przez mężczyzn do grupy „ladacznic", a więc nie nadających się do stałego związku. Mogą też przeoczyć moment swojej największej atrakcyjności na rynku małżeńskim, gdy możliwe było zmonopolizowanie atrakcyjnego mężczyzny. Po przekroczeniu 30 roku życia, gdy zapragną się ustatkować i założyć rodzinę, mogą odkryć, że choć nie brakuje im kandydatów na seks bez zobowiązań, to jednak żaden z tych kandydatów nie chce z nią stałego związku. Wszyscy partnerzy seksualni wydają się „niedojrzali do małżeństwa". Jeśli jednak ich atrakcyjni rówieśnicy w końcu dojrzewają do małżeństwa, to biorą sobie za żonę kogoś zupełnie innego – młodszą o kilka lat kobietę, bez wcześniejszych doświadczeń seksualnych.

O ile atrakcyjność kobiet osiąga swój szczyt między 18 a 25 rokiem życia, a potem spada, to atrakcyjność mężczyzn, zazwyczaj niska ok. 18 roku życia, może urosnąć z czasem w miarę budowania przez mężczyznę jego pozycji społecznej. Awans zawodowy i dorobek materialny zwiększa jego atrakcyjność w oczach kobiet, osiągając swój szczyt ok. 35 roku życia. Jednakże atrakcyjny mężczyzna w tym wieku, jeśli wcześniej nie założył rodziny, nie będzie szukał odpowiedniej kobiety wśród swoich rówieśniczek, lecz wśród kobiet 10 lat młodszych.

Psycholog ewolucyjny Robert Trivers opisał to zjawisko następującymi słowami:

1. Im bardziej atrakcyjna jest dorastająca dziewczyna, tym większe ma szanse na awans przez małżeństwo, na poślubienie mężczyzny o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym.
2. Im większą aktywność seksualną wykazuje, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że tak się stanie [7].

Niespełnione oczekiwania związane ze swobodą seksualną

Permisywna edukacja seksualna może zatem doprowadzić do wielu rozczarowań. Młode kobiety mogą ulegać złudzeniu, iż mogą prowadzić swobodne życie seksualne w okresie największej atrakcyjności seksualnej, a po trzydziestym roku życia ostatecznie wybrać jednego z najbardziej atrakcyjnych partnerów seksualnych na męża, założyć z nim rodzinę i mieć dzieci. Wiele z nich spotyka później rozczarowanie, gdy odkrywają, że ich atrakcyjni partnerzy seksualni bynajmniej nie chcą z nimi się żenić, ani mieć z nimi dzieci.

Rozczarowanie może być udziałem też wielu młodych mężczyzn, którzy wyobrażali sobie, że swoboda seksualna pozwoli im uprawiać seks z wieloma kobietami. Tymczasem tylko najbardziej atrakcyjni z nich będą mogli liczyć na wiele partnerek seksualnych. Kobiety bowiem, decydując się na przelotny romans, wybierać będą spośród tych najbardziej atrakcyjnych, o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym. Zjawisko to określane jest jako hipergamia.

> **O ile bowiem dla młodych mężczyzn zdecydowana większość ich rówieśnic jest wystarczająco atrakcyjna, by uprawiać z nimi seks (choć już niekoniecznie angażować się w stały związek), to w przypadku młodych kobiet jest na ogół odwrotnie – szukając przelotnego romansu raczej preferują niewielką grupę dostarczycieli najlepszych genów.**

W rezultacie większość mniej atrakcyjnych mężczyzn (którym nie uda się podnieść swojego statusu społeczno-ekonomicznego) będzie skazana na związki z kobietami w wieku ok. 30 lat i więcej, które miały wielu atrakcyjnych partnerów seksualnych, lecz żadnego z nich nie udało się skłonić do małżeństwa. Obie strony są wówczas rozczarowane. Kobieta – bo porównuje swojego obecnego partnera z poprzednimi, którzy w tych porównaniach wypadali lepiej, i często daje to odczuć obecnemu partnerowi. Mężczyzna – bo sam również porównuje się z jej byłymi, często czuje się gorszy i jest zazdrosny o jej wcześniejsze doświadczenia seksualne.

Edukacja seksualna a zapobieganie niepożądanej ciąży u nastolatek

Edukacja seksualna bywa przedstawiana jako remedium na zapobieganie niepożądanej ciąży i chorobom przenoszonym drogą płciową u nastolatków. Zakłada się, że zmiany kulturowe nieuchronnie prowadzą do obniżenia wieku inicjacji seksualnej młodzieży, a zatem należy przygotować młodzież do współżycia seksualnego, nauczając odpowiedzialnego stosowania metod antykoncepcyjnych.

> **Niestety, doświadczenia wynikające z upowszechnienia edukacji seksualnej w Wielkiej Brytanii pokazują, że efekty są odwrotne od zamierzonych. Setki milionów funtów przeznaczonych na edukację seksualną dzieci i młodzieży czy automaty z prezerwatywami w szkołach doprowadziły tylko do radykalnego wzrostu zachorowań na choroby przenoszone drogą płciową, a także wzrostu liczby aborcji wśród nastolatek.**

Znacząca grupa nastolatek miała aborcję nawet kilka razy. Rekordzistka usunęła ciążę 7 razy, zanim uzyskała pełnoletniość. Jak się wydaje, jeśli zezwala się nastolatkom na współżycie seksualne, nie można liczyć na ich odpowiedzialność. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Davida Patona z Nottingham University Business School i Liam Wright z Uniwersytetu w Sheffield, zmniejszenie dotacji na edukację seksualną w wybranych gminach przyczyniło się do... spadku liczby ciąż wśród brytyjskich nastolatek.

Na tym tle zaskakująco dobrze wypada polski program pod nazwą „wychowanie do życia w rodzinie", obecny w polskich szkołach, którzy (jeśli jest prowadzony zgodnie z podręcznikiem „Wędrując ku dorosłości"), promuje abstynencję seksualną wśród dzieci i młodzieży. Polska młodzież wypada w statystykach zdecydowanie lepiej pod względem wszystkich wskaźników, takich jak liczba niepożądanych ciąż nastolatek, czy odsetki zachorowań na choroby przenoszone drogą płciową. Co więcej, wprowadzenie programu do szkół doprowadziło do podwyższenia wieku inicjacji seksualnej wśród młodzieży, co wobec zmian kulturowych wydawało się niemożliwe [8].

Seks i przywiązanie

Ludzie są jedynym gatunkiem, który współżyje seksualnie przez cały rok, a nie tylko w okresie godowym, jak inne zwierzęta. Zdaniem zoologa Desmonda Morrisa, dzieje się tak dlatego, że wychowanie potomstwa u ludzi trwa prawie 20 lat i wymaga współpracy obojga rodziców. Stąd seks u ludzi ma dwie funkcje: służy nie tylko celom prokreacyjnym, lecz jest też czynnikiem spajającym związek [9].

Podczas seksu, podobnie jak przy karmieniu niemowlęcia piersią, wydziela się oksytocyna, nazywana też „hormonem przywiązania". Zatem osoby decydujące się na „seks bez zobowiązań" mogą wbrew swoim intencjom przywiązać się do swojego partnera, choćby chcieli tego uniknąć.

Praktyka kliniczna sugeruje, że częściej zdarza się to kobietom, być może z powodów biologicznych (ponieważ to kobiety zachodzą w ciążę, mogą ewolucyjnie być bardziej zainteresowane stałym związkiem). Być może przyczyna leży w tym, że kobiety (również z biologicznych powodów) są bardziej wybredne, jeśli chodzi o wybór partnera seksualnego, a zatem wybierają najbardziej atrakcyjnych spośród dostępnych dla siebie partnerów. Tymczasem atrakcyjny mężczyzna (stawiający na liczbę partnerek, a nie na ich jakość), częściej może zdecydować się na seks z kobietą, której nie brałby pod uwagę jako stałej partnerki. Być może dlatego po zakończeniu gorącego romansu częściej zdarza się, że mężczyzna ma miłe wspomnienia, a kobieta cierpi z powodu rozczarowania, że nie udało się stworzyć związku.

W naukach społecznych wszelkie zależności są statystyczne, a nie bezwyjątkowe. Stąd, opisując różnice w zachowaniach kobiet i mężczyzn używamy sformułowań „raczej", „częściej", „na ogół", „zazwyczaj". Choć więc kobiety częściej mają skłonność przywiązywać się do swoich partnerów seksualnych niż mężczyźni, to jednak bywają także mężczyźni przywiązujący się do swoich partnerek seksualnych i kobiety nie przywiązujące się do swoich partnerów.

Swoboda seksualna a motywacja do zawarcia małżeństwa

Permisywna edukacja seksualna promująca swobodę seksualną może mieć wpływ na zmniejszenie skłonności mężczyzn do zawierania małżeństwa. Wielu atrakcyjnych mężczyzn nie chce się wiązać z jedną kobietą, traktując to jako ograniczenie. Nie widzą powodu, by to robić, zwłaszcza, jeśli posiadanie dzieci mogą odłożyć na później (mężczyźni zachowują płodność dłużej, niż kobiety). Jeśli seks jest dostępny bez małżeństwa, to nie mają motywacji, by je zawierać, zwłaszcza, że małżeństwo nakłada na nich liczne ograniczenia, niewiele dając w zamian. „Nie muszę kupować browaru, by napić się piwa" – mówią, bądź – „mi papierek nie jest do niczego potrzebny".

Małżeństwo w dużo większym stopniu chroni prawny interes kobiet niż mężczyzn. Po zawarciu małżeństwa para zazwyczaj ma wspólnotę majątkową. Jeśli zatem kobieta przez kilka lat po narodzinach poświęci się wychowywaniu dzieci, a mężczyzna – pracy zawodowej, wypracowany przez niego dorobek będzie ich wspólną własnością. Jeśli po 40-tce uroda kobiety przeminie, a mężczyzna wejdzie w kryzys wieku średniego i zakocha się w młodszej koleżance z pracy – żona łatwo uzyska rozwód z orzeczeniem o winie męża i alimenty nie tylko na dzieci, ale także na siebie, zaś wspólny majątek trzeba będzie podzielić. Jeśli kobieta w trakcie trwania małżeństwa zajdzie w ciążę z innym mężczyzną, wobec prawa jej mąż będzie ojcem dziecka, ze wszystkimi wynikającymi z tego obowiązkami (chyba, że w określonym czasie wystąpi do sądu o zaprzeczenie ojcostwa).

Uwzględniając powyższe, wiele kobiet będących w nieformalnych związkach pragnie małżeństwa i oczekują, że mężczyzna w romantyczny sposób poprosi je o rękę. On tymczasem nie jest tym zaintereso-

wany. To, na czym mu zależało – seks – dawno już uzyskał, małżeństwo natomiast nie jest mu do niczego potrzebne, nawet, jeśli jest otwarty na posiadanie dzieci. W czasach, gdy seks był dostępny dopiero po ślubie, mężczyzna miał motywację, by przynieść kwiaty, pierścionek i poprosić kobietę o rękę, dziś natomiast niejednokrotnie zdarza się tak, że to kobieta musi wielokrotnie namawiać mężczyznę, jeśli chce sformalizować ich związek.

Podsumowanie

Warunki życia się zmieniają, zmienia się też kultura, w jakiej żyjemy. Nie zmienia się natomiast natura ludzka, ukształtowana przez setki tysięcy lat ewolucji. Dlatego, pomimo zmiany warunków życia i promowania równości płci, seksualność kobiet i mężczyzn zawsze będzie się różnić.

Mimo, że badania genetyczne pozwalają rozstrzygnąć, kto jest ojcem dziecka, zaś metody antykoncepcyjne uniknąć niepożądanej ciąży, to jednak wyłączność seksualna nadal jest ważnym czynnikiem, z powodu którego para angażuje się we wspólne wychowanie potomstwa.

Ponieważ, jak już wspomniano wcześniej, wszystkie zależności w naukach społecznych są statystyczne, a nie bezwyjątkowe, nie można mieć gwarancji, że wybór określonej strategii prokreacyjnej zawsze przyniesie oczekiwane skutki. Zwiększa on tylko prawdopodobieństwo wystąpienia dalszych zdarzeń zgodnie z określonym, typowym scenariuszem.

Nieatrakcyjny mężczyzna może poślubić atrakcyjną kobietę. Młoda kobieta zachowująca dziewictwo do ślubu może być porzucona wraz z dziećmi przez męża, który przed ślubem wydawał się uczciwy i odpowiedzialny. Kobieta przed 40-tym rokiem życia, z wieloma doświadczeniami seksualnymi i z dziećmi rożnych ojców, może znaleźć atrakcyjnego mężczyznę, który będzie chciał pełnić rolę ojca dla jej dzieci. To wszystko może się wydarzyć (i czasami się zdarza), ale bardziej prawdopodobny jednak będzie inny scenariusz, zgodny z prawidłowościami opisywanymi przez psychologię ewolucyjną.

Przypisy:

1. Lind W. S., Jak powstała polityczna poprawność?

2. Barciński Z., Czym się różni wychowanie do życia w rodzinie od seksedukacji?

3. Kocjan K., Kobiece strategie wyboru partnera.

4. Kocjan K., Męskie strategie doboru partnerki. https://psychologia.net.pl/artykul.php?level=287

5. Wilk A., Zdrada w ujęciu teorii ewolucyjnej. https://psychologia.net.pl/artykul.php?level=448

6. Tamże.

8. Kluz K., Polska edukacja seksualna typu A na europejskim tle.

9. Morris D. „Naga małpa". Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1974.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/permisywna-edukacja-seksualna-a-strategie-prokreacyjne-czlowieka/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć